EDWARD KAJDAŃSKI

MEDICUS SINICUS I RECEPTARUM SINENSIUM LIBER. O ODNALEZIENIU RĘKOPISÓW MEDYCZNYCH MICHAŁA BOYMA

> Pojawił się niedawno w Polsce zegar, który nie tylko ukazuje kwadry Księżyca, ale i koniunkcje planet z trzema, czterema i sześcioma widokami, pozostałe zaś ruchy wskazują miesiące i nawet lata. Jednakże co jest najbardziej zadziwiające, to fakt, że osobliwie obracające się elementy ukazują okrążenia gwiazd, miesiące, dnie i godziny, a także drogę i obroty Księżyca.
>
> M. Boym, *Clavis medica ad Sinarum Doctrinam de Pulsibus*, Norimbergae 1686

Boym użył przykładu krakowskiego zegara dla wyjaśnienia czytelnikowi trzech podstawowych fundamentów chińskiej filozofii medycznej: teorii *yin-yang*, pięciu elementów oraz cyrkulacji energii życiowej i krwi w ciele człowieka.

> Ogólne zasady ruchu kołowego nie są tu [w ciele człowieka – E.K.] inne niż te pojawiające się w ruchach ciał niebieskich, których obroty zostały lepiej poznane i są uznawane za wieczne. Rzeczywiście sprawa wieczności istnienia świata była badana przez całe pokolenia, dyskutowały nad nią szkoły uczonych i wielu tomistów[1] to potwierdziło. Obszar ciał niebieskich[2] obraca się w okresie dwudziestu czterech godzin i w każdym roku obserwujemy obroty nie tylko Słońca, lecz także pozostałych planet, które na wieki wieków zostały przez Boga stworzone, co wielu z nich [tj. Chińczyków – E.K.] uznaje za prawdę. Wielu pogan, między innymi Arystoteles, *de facto* dowodziło jego wieczności. Uczeni filozofowie i matematycy, zarówno w naszych czasach, jak i wcześniej żyjący, odkryli ruch wieczny i uznali jego istnienie za prawdę, choć inni słuszność tego negują[3].

---

[1] Tomizm – kierunek filozoficzny stworzony przez Tomasza z Akwinu (1224–1276), który przystosował filozofię Arystotelesa do potrzeb filozofii chrześcijańskiej.

[2] Boym używa łacińskiego sformułowania *orbem coelorum spatium*, co należy rozumieć jako „sfera niebieska".

[3] M. Boym, *Clavis medica ad Sinarum Doctrinam de Pulsibus*, Norimbergae 1686, s. 50.

I dalej:

> Chińczycy nie tylko mierzą życie ludzkie, stosując analogie do ruchu ciał niebieskich, ale także uważają, że jest ono do tych ruchów podobne, co często podkreślają. My również w naszym systemie europejskim opieramy się na ruchu kołowym i życie nasze liczymy w latach, miesiącach i dobach. Chińczycy natomiast ten ruch kołowy wykorzystują od samego potopu, licząc go w latach, miesiącach i dobach, i przypisują go także ciału człowieka.
>
> Niewątpliwie, jeżeli istnieje ruch wieczny, jak to słusznie jest przedstawiane, w pierwszym rzędzie w ciałach niebieskich, potem zaś w życiu i ciele człowieka, to jest możliwe potwierdzenie tego za pomocą sztucznych przyrządów[4], które zawierają ruch kołowy. Nie istnieje bowiem żadna inna figura [geometryczna – E.K.], którą łatwiej byłoby zastosować w ruchu wiecznym, niż okrąg koła. Opisane tu ruchy ciał niebieskich, a także życie człowieka toczące się według obrotów zegara są cudownymi rzeczami, zaś zręczność ludzka pozwala te cudowne efekty naśladować[5].

Niniejszy artykuł miał pierwotnie zawierać przede wszystkim informację o odnalezionych przeze mnie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie trzech rękopisach Michała Boyma, dotyczących chińskiej medycyny i farmacji, ale przytoczyłem na wstępie te fragmenty jego *Klucza medycznego* po to, by po raz kolejny podkreślić, że jego dzieło nie było tylko tłumaczeniem na łacinę chińskich tekstów medycznych, jak to niemal powszechnie jest przedstawiane w literaturze naukowej, począwszy od Theophila S. Bayera[6]. Przed swoim wyjazdem do Chin w 1643 r. Boym zamieszkiwał przez kilka lat w Kaliszu i w Krakowie, studiując tam filozofię i teologię. Opisuje tu zbudowany około 1628 r. planetarno-figuralny zegar, ustawiony na wieży wyższej kościoła Mariackiego w Krakowie, od strony ulicy Floriańskiej. Zgodnie z ówczesnymi przekazami zegar ten posiadał skomplikowaną maszynerię, za pomocą której: „każdego dnia globus miesięczny obracał się, wszystkie miesiąca każdego wyrażając kwadry, przy czem niemałe statuy, z których jedna za każdą godziną dzwoni i zębami uderza, a druga rusza regimentem”[7].

Napisał te słowa z całą pewnością Polak, a nie Chińczyk. Być może wystarczyłoby sięgnąć do opublikowanych w 1686 r. przedmów Boyma do jego prac medycznych, by nie mieć wątpliwości, że poza tłumaczeniami były tam także jego własne, kompletne prace, często poruszające trudne problemy medyczne i filozoficzne, komentarze, uwagi, porównania *etc.* Problem polegał jednak na tym, że teksty, do których Boym odnosił się w przedmowach, zostały opublikowane w 1682 r., natomiast same przedmowy dopiero w 1686 r. W przedmowie do czytelników z roku 1658 Boym pisał:

---

[4] Mówiąc o sztucznych przyrządach opartych na ruchu kołowym, Boym ma oczywiście na myśli zegary mechaniczne.

[5] M. Boym, *Clavis medica*…

[6] T.S. Bayer, *Regiomontani Musaeum Sinicum*, vol. 1–2, St. Petersburg 1730, s. 26–28.

[7] W. Siedlecka, *Polskie zegary*, Wrocław 1979, s. 49.

> Możemy oświadczyć z pełną odpowiedzialnością, i chyba nikt nie powinien w to wątpić, że informacje moje pochodzą częściowo od Chińczyków, którzy znali w pewnym zakresie języki europejskie i łacinę i wprowadzili mnie w arkana ich sztuki, cieszącej się uznaniem na całym świecie, jak również z ich ksiąg pisanych chińskimi hieroglifami. Opisałem i zweryfikowałem po łacinie ich sens, który bez trudności zdołałem zrozumieć i wstawiłem wiele pojęć, ale nie z własnej mojej głowy, lecz z innych tekstów chińskich. Dodałem także komentarze do ich tekstów. W każdym bądź razie teksty te zostały napisane z zastosowaniem **chińskich hieroglifów i alfabetu łacińskiego** [podkreśl. – E.K.], gdyż gdyby to nie zostało zrobione, nie tylko nie byłoby to autentyczne, ale i fałszywe…[fałszywie interpretowane – E.K.][8].

Z tych słów wynika, że Boym doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż podejmując się tłumaczenia chińskich terminów medycznych i przełożenia ich na współczesny mu język medycyny europejskiej, mógł narazić się na rozmaite zarzuty i dlatego chciał, aby chińskie hieroglify znalazły się w opublikowanym w Europie tekście, a tak w rzeczywistości się nie stało. Brak chińskich hieroglifów przy zróżnicowanych romanizacjach niezwykle utrudniał interpretację prac medycznych i niewątpliwie było to głównym powodem, dla którego do ostatnich lat nie podejmowano próby przetłumaczenia liczących 350 lat tekstów Boyma z łaciny na żaden żywy język europejski.

Historię zaginięcia, rozproszenia i publikacji pod cudzymi nazwiskami dzieł Boyma (głównie tych medycznych) opisywałem już kilkakrotnie w periodykach i książkach[9]. Dlatego pomijam je w niniejszym krótkim opracowaniu, z wyjątkiem kilku uwag dotyczących okoliczności ich znalezienia się w Bibliotece Wielkiego Elektora Brandenburskiego w Berlinie oraz publikacji we Frankfurcie nad Menem i w Norymberdze[10]. W tym miejscu dodam tylko, że Boym, podobnie jak inni autorzy przesyłający swoje prace naukowe z Azji do Europy, sporządzał swoje rękopisy co najmniej w dwóch (a nawet i trzech) kopiach, na wypadek gdyby przewożący je statek zatonął[11]. Dokumenty z holenderskiego Algemeen Rijksarchiv nie pozostawiają wątpliwości, że istniał także wtórnik dzieła medycznego Boyma zatytułowanego *Medicus Sinicus*. Jeden z eg-

---

[8] M. Boym, *Praefatio ad Lectorem* [w:] *idem*, *Clavis medica*…, s. 8. Boym używa łacińskiego określenia *spurium*.

[9] E. Kajdański, *„Medicus Sinicus" Michała Boyma*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki PAN" 1987, vol. 32, nr 2; E. Kajdański, *Michael Boym's „Medicus Sinicus"*,"T'oung Pao" 1987, vol. 73; *idem*, *Michał Boym. Ambasador Państwa Środka*, Warszawa 1999 (przekład na chiński: Pekin 2001); *idem*, *Sekrety chińskiej medycyny. „Medicus Sinicus" Michala Boyma*, Warszawa 2010.

[10] *Specimen Medicinae Sinicae sive Opuscula Medica ad mentem Sinensium*, ed. A. Cleyer, Francfourti 1680; *Clavis Medica ad Chinarum Doctrinam de Pulsibus* (wydane pod nazwiskami M. Boyma, A. Cleyera i Ph. Coupleta), Norimbergae 1686.

[11] Na przykład jego mapa ogólna Chin była sporządzona w trzech kopiach; jedna była w *Atlasie Chin*; drugą przekazał ambasadorowi Francji w Wenecji (zaginęła w czasie II wojny światowej), trzecia (przypuszczalnie przekazana przez Boyma włoskiemu kartografowi Riciollemu) znalazła się w kolekcji prywatnej. Gdy w 1986 r. byłem w Londynie, znajdowała się jeszcze w charakterze depozytu w British Library.

zemplarzy został zdekompletowany przez Holendrów i rozproszony w Batawii Indyjskiej, drugi natomiast został po śmierci Boyma zabrany przez jego chińskiego współtowarzysza podróży Andreasa Zhenga i przekazany jezuitom w Makau. Informacja ta jest zawarta w liście zwierzchnika jezuitów w Tonkinie Onofrio Borgesa do generała zakonu w Rzymie[12]. Z kolei z kilku adnotacji na odnalezionych rękopisach Boyma wynika jednoznacznie, że poza częścią tekstu znanego jako *Medicamenta Simplicia* lub „małe herbarium" (*herbarium parvum*) istniało także „wielkie herbarium" (*herbarium magnum*), które w stanie szczątkowym zachowało się i trafiło po wojnie do Biblioteki Jagiellońskiej. Były to niewątpliwie prace, które po śmierci Boyma wróciły do Makau i które współtowarzysz podróży Boyma Philipp Couplet przekazał później Cleyerowi. To, że Holendrzy tak bardzo interesowali się chińskimi lekami opisanymi przez Boyma, nie powinno dziwić: jako jedyni Europejczycy mogli handlować z Japończykami i zaopatrywać się w Japonii w większość chińskich leków, o ile byli w stanie je zidentyfikować. Istnieją dowody na to, że praca Boyma *Medicamenta Simplicia* znajdowała się w przesyłce wysłanej przez Coupleta z Chin w 1667 r. (a nie z Królestwa Syjamu w 1658 r.)[13].

W latach 70. XX w. szczegółowe badania nad publikacją dzieł Boyma w Niemczech przeprowadziła Eva Kraft[14]. Ustaliła ona między innymi, że lekarz holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej w Batawii Indyjskiej (Dżakarcie) Andreas Cleyer (figurujący na karcie tytułowej jako wydawca *Specimen*) wysłał pierwszą partię prac medycznych Boyma do Europy w roku 1676 w celu ich publikacji w Amsterdamie. Publikację tę zablokował inny lekarz Kompanii – Willem ten Rhyne, roszczący pretensje nie tyle do autorstwa, ile do prawa do publikacji prac Boyma[15]. Pozostawały one z tego powodu przez 5 lat w rękopisach, tj. do 1681 r., kiedy Sebastian Scheffer, wówczas ważna postać w niemieckim świecie naukowym, zadecydował o ich publikacji we Frankfurcie. Według Kraft przesyłka składała się z dziewięciu oddzielnych pozycji (*Stück*) i wszystkie z wyjątkiem jednej miały zostać wysłane z Chin w 1663 r. przez Ph. Coupleta do Batawii Indyjskiej, a stamtąd do Berlina. Wszystkie te dziewięć po-

---

[12] E. Malatesta, *The Tragedy of Michael Boym*, „Actes du V Colloque International de Sinologie de Chantilly 1989", Taipei–Paris 1995, s. 368.

[13] Pisałem o tym obszerniej w *Sekretach chińskiej medycyny* (s. 32–34). Tymi dowodami są m.in. listy samego Coupleta: do wiceprowincjała jezuitów w Makau, bez daty i miejsca (s. 37) znajdujący się obecnie w Lizbonie, w Bibliotece Ajuda (49-IV-63, f. 37.I–V) oraz do Christiana Mentzla z 26 kwietnia 1687 r. z Paryża (cytowany tamże, s. 29) znajdujacy się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Glasgow, Hunteriam Museum (U.6.17, fol. 175–180).

[14] E. Kraft, *Christian Mentzel*, *Philippe Couplet*, *Andreas Cleyer und die Chinesische Medizin. Notizen aus Handschriften des 17. Jahrhunderts* [w:] *Fernöstliche Kultur*, hrsg. H. Wormit, Marburg 1975, s. 179; *eadem*, *Fruhe Chinesische Studien in Berlin*, „Medizinhistorisches Journal" 1976, Bd. 2.

[15] Faktycznie W. ten Rhyne rozpoczął pracę w Kompanii Wschodnioindyjskiej wcześniej od Cleyera i napisał, niewątpliwie w oparciu o rękopisy Boyma, łacińską pracę, w której jako pierwszy przedstawił zasady chińskiej diagnostyki z tętna oraz akupunktury. Zob. W. ten Rhyne, *Dissertatio de arthritide; Mantissa schematica; acupunctura; et Orationes Tres*, Londini 1683. Był także autorem pierwszego w Europie traktatu o herbacie wydanego w Gdańsku przez Jakuba Breynego.

zycji zostało wydrukowanych, jednak trudno zrozumieć, dlaczego tylko sześć z nich wymieniono na stronie tytułowej *Specimen Medicinae Sinicae*. Pozostałe trzy, których nie ujęto w tym spisie, to właśnie karty odnalezione przeze mnie w Bibliotece Jagiellońskiej, a mianowicie dwie części *Receptarum Sinensium Liber*[16] oraz zestaw odręcznych opisanych przez Boyma rysunków przedstawiających narządy wewnętrzne człowieka i ich kanały energii życiowej, przeznaczonych do zilustrowania *Clavis Medica*.

Moje poszukiwania niepublikowanych lub zaginionych prac Boyma trwają już ponad 30 lat. Rozpocząłem je w 1983 r., próbując dotrzeć do bardziej czytelnych reprodukcji map z jego rękopiśmiennego *Atlasu Chin* odnalezionego w Bibliotece Watykańskiej przez Paula Pelliota. Napisałem wtedy kilka listów do największych polskich bibliotek z zapytaniem, czy nie mają ich w swoich zbiorach. Z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie otrzymałem odpowiedź, w której była między innymi informacja, że w Dziale Starych Druków i Kartografii są dwie niezidentyfikowane mapy Chin. Pojechałem do Krakowa i stwierdziłem, że jedna z nich była oryginalną chińską mapą z 33 roku panowania cesarza Wanli z dynastii Ming (1605). Proweniencja mapy była nieznana, poza zapisem na futerale, że do biblioteki trafiła ona z Lublina. W Lublinie mieściło się w tym czasie między innymi kolegium jezuickie, niewykluczone więc było przesłanie tam mapy przez któregoś z pracujących w Chinach jezuitów. Nieco więcej dowiedziałem się z rozmów z pracownikami biblioteki o dalszych losach mapy. Była ona w rękach Adama Jerzego Czartoryskiego, który dzięki młodzieńczej przyjaźni z przyszłym carem Rosji Aleksandrem I został w 1804 r. ministrem spraw zagranicznych Rosji. W tym czasie do Chin wysłano rosyjskie poselstwo hr. Gołowkina, a kierownikiem ekipy naukowej został spowinowacony z Czartoryskim orientalista Jan Potocki. Potockiemu towarzyszył w tej podróży nieznany jeszcze niemiecki sinolog Julius Klaproth, późniejszy autor katalogu chińskich oraz mandżurskich ksiąg i rękopisów w Królewskiej Bibliotece w Berlinie[17]. Potocki i Klaproth mieli tę mapę przy sobie w trakcie podróży do Chin i odkryli na niej grupę wysp na Morzu Żółtym, nieznanych jeszcze europejskim kartografom (obecnie Changshan Qundao). Później Klaproth na posiedzeniu Rosyjskiej Akademii Nauk zainicjował nadanie tym wyspom nazwy Archipelagu Jana Potockiego i ta nazwa w XIX w. funkcjonowała na większości rosyjskich map.

Historia mapy oraz podróży Potockiego z Klaprothem wydała mi się na tyle interesująca, że poświęciłem jej kilka moich publikacji[18]. To zainteresowanie zaprowadziło mnie wkrótce do Lublina, gdzie według uzyskanych informacji znajdował się wów-

---

[16] *Auctoris Vam Xo Ho Pulsibus Explanatis Medendi Regula* oraz *Medicamenta Simplicia.*

[17] J. Klaproth, *Verzeichnis der Chinesischen und Mandshuischen Bücher und Handschriften der Königlichen Bibliothek zu Berlin*, Paris 1822.

[18] E. Kajdański, *Archipelag Jana Potockiego*, „Wybrzeże" 1985, nr 9; *idem*, *Nieznana mapa Chin w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, „Polski Przegląd Kartograficzny" 1985, nr 3; *idem*, *The Ming Dynasty Map of China (1606) from the Czartoryski Library in Poland*, „Actes du VIIe Colloque International de Sinologie de Chantilly", Taipei–Paris 1995.

czas jedyny w Polsce egzemplarz katalogu Klaprotha. To w tym katalogu po raz pierwszy zwróciłem uwagę na wzmiankę, że dwie wymienione tam pozycje (XII i XIII) wspominały o rękopisach napisanych na czerwonym papierze, co okazało się kluczowe dla skojarzenia tej informacji z rękopisami medycznymi Boyma i dla późniejszego ich odkrycia. Wiedziałem (albo przynajmniej byłem przekonany), że w Chinach Mingów używanie czerwonego papieru do pisania było zastrzeżone tylko dla wyższych urzędników cesarskich, a Boym był takim urzędnikiem (trzeciego stopnia), a ponadto był cesarskim ambasadorem podróżującym z Chin do Europy. Zresztą miał z sobą listy wielkiego kanclerza Mingów Achillesa Panga pisane na takim samym czerwonym papierze oraz listy matki cesarzowej Yongli na jedwabiu w żółtym cesarskim kolorze.

Gdy zaczynałem pisać mój pierwszy udokumentowany naukowo esej o pracy medycznej Boyma, nazwanej przez niego *Medicus Sinicus*[19], który 2 lata później został opublikowany w dwóch poważnych czasopismach[20], wiedziałem jedynie, że kolekcje dawnej Preussische Staatsbibliothek w Berlinie zostały częściowo utracone w czasie II wojny światowej i że ten sam los spotkał te chińskie książki i rękopisy, które na początku XIX w. opisał Klaproth. To przekonanie wyraziłem między innymi w moich ówczesnych publikacjach zagranicznych[21]. Ponieważ Klaproth w 1820 r. pracował w tej bibliotece nad swoim katalogiem i wyraźnie określił zarówno pochodzenie rękopisów, jak i osoby biorące udział w ich przekazywaniu z Batawii Indyjskiej do Berlina[22], próbowałem dowiedzieć się, czy te materiały się zachowały, ale bez powodzenia. Otrzymałem odpowiedź, że Biblioteka Berlińska była w czasie wojny bombardowana, a chińskie rękopisy i książki zostały przypuszczalnie zniszczone. O tym, że część chińskiej kolekcji „Berlinki" zachowała się i znalazła się w Polsce, dowiedziałem się podczas jednego z wyjazdów do Krakowa w latach 80., choć była to jeszcze tylko relacja ustna. Później uzyskałem potwierdzenie, że faktycznie po zbombardowaniu Biblioteki Berlińskiej w roku 1941 część jej kolekcji została wywieziona z Berlina do Grussau (dziś Krzeszów) na Dolnym Śląsku, w roku 1945 odnaleziona i zabezpieczona przez delegata polskiego Ministerstwa Edukacji. Następnie została przewieziona do Krakowa i umiejscowiona w Bibliotece Jagiellońskiej. Do 1981 r. jej istnienie fak-

[19] Już w publikacjach z 1987 r. prostowałem, że dzieło Boyma nosiło pierwotny tytuł *Medicus Sinicus*. Tak zapowiedział je sam Boym w 1654 r. *Clavis Medica* natomiast była jego pracą własną (nie tłumaczeniem), liczącą 21 rozdziałów i będącą częścią całego dzieła.

[20] E. Kajdański, *„Medicus Sinicus"*…; *idem*, *Michael Boym's „Medicus Sinicus"*…

[21] E. Kajdański, *Michael Boym's „Medicus Sinicus"*…, p. 187–189; *idem*, *Michael Boym: the First European Expert in Chinese Medicine and Pharmacy*, „Actes du Ve Colloque International de Sinologie de Chantilly 1986", San Francisco–Taipei–Paris 1993.

[22] J. Klaproth, *Verzeichnis der Chinesischen*… Klaproth pisze: „Den Grund dazu legten die Ankaüfe welche der Churfurst Friedrich Wilhelm der Grosse in den Besitzungen der Holländisch-Ostindischen Compagnie, und besonders in Batavia, Durch Georg Eberhard Rumpf und Andreas Cleyer machen liess; und die zuerst Andreas Müller, und nach ihm besonders Christian Mentzel besorgte" (Vorbericht).

tycznie utrzymywano w tajemnicy. Otrzymanie zgody na przejrzenie rękopisów było trudne i uzyskałem takie zezwolenie po przedłożeniu rekomendacji Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk. Mogłem wówczas przejrzeć także maszynopis prowizorycznego katalogu bardzo ogólnikowo informujący o zawartości poszczególnych pozycji. Nie znalazłem rękopisów, które mnie interesowały.

Po powrocie do Gdańska właściwie zapomniałem o moich krakowskich poszukiwaniach, natomiast udało mi się skorzystać z wizyty w Gdyni generała zakonu jezuitów w Rzymie o. Hansa Petera Colvenbacha, od którego otrzymałem zgodę na przetłumaczenie i publikację innych nieznanych dotychczas łacińskich rękopisów Boyma. Między innymi z tego powodu w 2001 r. zostałem zaproszony przez Pekiński Uniwersytet Języków Obcych (Beijing Foreign Studies University) do wzięcia udziału w tłumaczeniu i opracowaniu antologii dzieł Boyma w celu jej publikacji w języku chińskim, co może i było działaniem zaszczytnym, ale okazało się z wielu przyczyn trudne i pracochłonne. Na szczególne trudności natrafiłem przy tłumaczeniu na chiński 289 nazw chińskich leków z części pracy Boyma zamieszczonej przez Cleyera w *Specimen Medicinae Sinicae* pod tytułem *Medicamenta Simplicia*. Te chińskie nazwy zostały tam zapisane jedynie łacińskim alfabetem w transkrypcji portugalskiej i identyfikacja tych leków (przede wszystkim roślinnych, ale również zwierzęcych i mineralnych) zajęła mi ponad rok i nie obeszło się bez błędów. Praca ta została w końcu opublikowana w grudniu 2012 r. jako antologia prac Michała Boyma (nosił on chińskie nazwisko Bo Mike)[23].

W 2009 r. otrzymałem z Biblioteki Jagiellońskiej wydruk z krótkiej publikacji, informującej między innymi o tym, że Oddział Rękopisów miał na stanie 24 rękopisy chińskie z byłej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie[24]. Miałem w związku z tym pojechać do Krakowa, aby je przejrzeć, ale wyjeżdżałem wtedy na otwarcie mojej wystawy do Taipei, zaś po powrocie odłożyłem wizytę w Krakowie na później. Nie pojechałem jednak i nie pamiętam nawet z jakiego powodu. Dopiero po 7 latach skontaktowałem się ponownie z Oddziałem Rękopisów z prośbą o odpowiedź na pytanie, które przecież mogłem zadać telefonicznie kilka lat wcześniej: czy wśród tych 24 rękopisów był choć jeden wspomniany przez Klaprotha jako napisany na czerwonym papierze. Dzięki uprzejmości p. Joanny Baster dowiedziałem się, że tak. Ponieważ pozwolono mojej córce sporządzić ich fotograficzną dokumentację, mogłem bez trudności upewnić się, że były to rękopisy pisane (i rysowane) przez Michała Boyma.

Odnalezione rękopisy obejmują kompletny tekst *Receptarum Sinensium Liber*, ale częściowo dotyczą także problematyki diagnostyki z tętna oraz chińskiej anatomii. Niestety, widoczne są tu rezultaty dość chaotycznej ingerencji zarówno w oryginal-

[23] Bo Mike Wenji, *Zhong-Xi Wenhua Jiaolu ji Zhongyi Xizhuan*, przeł. E. Kajdański, Zhang Zhenhuei, Zhang Xiping, Szanghaj 2013.

[24] M. Jaglarz, *Zbiory rękopisów i druków orientalnych z byłej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej*, „Toruńskie Studia o Sztuce Orientu" 2008, t. 3, s. 49–52.

ne teksty Boyma, jak i w porządek ich ułożenia, co szerzej omawiam niżej. Są one zamieszczone w trzech oddzielnych zbiorach:

Ms. Sin. 11 to poza wszelkimi wątpliwościami ten sam rękopis, o którym wspominał Julius Klaproth, że został napisany na czerwonym papierze i który opisał pod numerem XII w rozdziale *Naturhistorische und Medizinische Werke*[25]. Został on zaewidencjonowany w Bibliotece Berlińskiej pod tytułem *Tabulae anatomicae cum comment* ze względu na rzucające się w oczy rysunki anatomiczne – zarówno te odręczne Michała Boyma, jak i towarzyszące im drukowane, które służyły chińskim lekarzom jako materiał pomocniczy przy stosowaniu akupunktury i przyżegań (kauteryzacji). Doklejony fragment tekstowy zawiera ponadto drukowany artykuł *Anatomie in China*, opublikowany w 1899 r. i podpisany nazwiskiem Von W. Cohn. Autor posłużył się w nim rysunkiem Boyma ukazującym wewnętrzne narządy człowieka według chińskich autorów. Znacznie ważniejszą jego częścią jest jednak niewymieniony w tytule brudnopis *Medicamenta Simplicia*, na którego obecność zwrócił uwagę już Klaproth podczas pobytu w Berlinie w roku 1820, pisząc: „Hierauf folgt ein handschriftliches Verzeichnis Chinesischer Arzeneimittel, auf Rothem Papiere geschrieben, mit Andreas Cleyer's kurtzer Lateinischen Beschriebung, die auch in seiner Medicina Sinica abgedrückt ist"[26]. Na wewnętrznej stronie okładki figuruje pieczęć z napisem: „Ex Biblioth. Regiae Berolinense", na przeciwległej natomiast stronie odręczny zapis zawartości: „1. *Tabulae tres (quatuor) magnae*; 2. *Textus folia 12*; 3. *Tabulae minores octo"* oraz numer rękopisu (Ms. no. 11). Na następnych czterech kartkach znajdują się wspomniane drukowane tablice datowane na rok 1577 z doklejonym do pierwszej z nich odręcznym napisem: *„Rudis delineatio singulari partum humani corporis seu muscultorum quos inter aut cauterium ad breve tempu adhibent*, *aut cum acu aurea candefacta partem afectam rerforant"*. Ten napis został w całości przeniesiony później do *Specimen Medicinae Sinicae*, co każe przypuszczać, że uczynił to Andreas Cleyer. Na kolejnych stronach znajdują się informacje o chińskich lekach prostych z dokonanymi przez Boyma własnoręcznymi poprawkami, które zostały zamieszczone przez Andreasa Cleyera w *Specimen Medicinae Sinicae*. Brudnopis jest sporządzony na białym papierze i zawiera chińskie nazwy leków (lub roślin leczniczych) zarówno w portugalskiej romanizacji, jak i pisane chińskimi hieroglifami, które zostały usunięte z tekstu *Specimen Medicinae Sinicae*. Pod większością tych białych kartek znajdują się podklejone kartki czerwone (z przepisanymi na czysto chińskimi hieroglifami, ale jeszcze bez wpisanego tekstu łacińskiego zamieszczonego w rękopisie). Piszę o tym z pewnym zażenowaniem i smutkiem – gdybym 7 lat temu miał odpowiedź na pytanie, czy był w Krakowie jakiś rękopis napisany na czerwonym

[25] J. Klaproth, *Verzeischnis der Chinesischen*…, s. 180.

[26] *Ibidem*, s. 180. To właśnie ta uwaga Klaprotha pozwoliła mi jeszcze w latach 80. skojarzyć zawarte w niej informacje (rękopiśmienna lista chińskich leków, czerwony papier, Andreas Cleyer i jego *Chińska medycyna*) z zaginionym rękopisem *Medicamenta Simplicia* Boyma. Jak widzimy, Klaproth, który *de facto* go odkrył, niestety go nie zidentyfikował. Zrobiłem to blisko 200 lat po jego badaniach w Berlinie.

papierze, nie straciłbym tyle czasu na identyfikację tych 289 leków prostych, gdyż w rękopisie są ich oryginalne nazwy pisane także chińskimi hieroglifami. Dosłownie podane na tacy. Ostatnią zwartą część rękopisu Ms. Sin. 11 stanowi zestaw 40 rysunków narządów wewnętrznych człowieka oraz odpowiadających im kanałów energii życiowej z ukazanymi na nich punktami dla akupunktury i kauteryzacji.

Ms. Sin. 15 to bardzo gruby zeszyt (brulion, na pierwszy rzut oka obejmujący ponad 200 kart), zszyty i oprawiony, ze skórzanym grzbietem, na którym wytłoczono tytuł *Herbarium Chinense*. Niestety, jest prawie pusty (zostały jedynie ślady po wydarciu kilkudziesięciu kart i szczątkowe trzy karty z dwoma rysunkami, z których jeden przedstawia korzeń żeńszenia, drugi zaś chińskiego żółwia o pancerzu brzusznym stosowanym w chińskiej medycynie. Na jednej z nich zapisano tytuł wielkiej pracy farmaceutycznej z 1603 r. autorstwa Li Shizhenga. Zwraca uwagę intrygująca łacińska notka umieszczona nad tytułem: *In alii exemplari Herbarii magni externis involucris ita inscribitur* („W innym egzemplarzu *Wielkiego herbarium* na zewnętrznej oprawie jest taki sam napis"). Oznacza to, że istniał także drugi egzemplarz (lub być może drugi tom) tego „wielkiego herbarium" i że był on wypełniony treścią, a więc był komuś potrzebny. W moim przekonaniu tym kimś był Andreas Cleyer, który dwukrotnie przebywał w Japonii w charakterze zwierzchnika faktorii holenderskiej w Nagasaki (były to z reguły roczne pobyty) i dlatego był zobowiązany do wynajdywania nowych japońskich towarów do eksportu do Europy. Leki były na tej liście ważnymi i przynoszącymi największe zyski towarami, natomiast „herbaria" Boyma były mu w tej działalności bardzo przydatne.

Ms. Sin. 16 to z kolei z całą pewnością ten sam rękopis, który Klaproth opisał jako: *Ein kleiner folio band enhaltend x x x x Me-kiue-fu-fang, oder die zum Buche Me-kiue das dem Wang-schu-ho beigelegt wird, gehörigen Recepte; auf rothem Papiere geschrieben*[27]. Jest to liczące łącznie 66 stron rękopisu tłumaczenie Boyma chińskiego tekstu zatytułowanego *Maijue Fufang. Xi Jin Wang Shuhe Zhuan*. Rękopis został przygotowany przez Boyma w taki sposób, że tekst chiński został przepisany w tradycyjnym układzie pionowym, zaś obok każdego hieroglifu chińskiego umieścił on portugalskie transkrypcje pisane alfabetem łacińskim oraz tłumaczenia tych hieroglifów na łacinę. Był to niewątpliwie brudnopis, gdyż w *Specimen Medicinae Sinicae* chińskie hieroglify zostały już całkowicie pominięte, natomiast tekst tej pracy, zatytułowany *Auctoris Vam Xo Ho Pulsibus Explanatis Medendi regula* został już poprawiony i wydrukowany poziomo na sposób europejski. Nazwy chińskich leków prostych, wchodzących w skład poszczególnych receptur, zostały zapisane wyłącznie w brzmieniu portugalskim, co oczywiście podobnie jak w przypadku owych 289 leków prostych z *Medicamenta Simplicia* stanowiło w czasie publikacji książki duży problem identyfikacyjny[28]. Na zakończenie

[27] J. Klaproth, *Verzeichnis der Chinesischen*…, s. 180.

[28] Ponieważ nie istniał jeszcze system klasyfikacji roślin Linneusza ani też łacińskie nazwy botaniczne umożliwiające ich szybką identyfikację.

warto jeszcze przytoczyć parę cytatów z przedmowy do *Receptarum Sinensium Liber* pozwalających na wyrobienie sobie poglądu o tym, co Boym chciał przekazać czytelnikom o chińskich lekach prostych i o ich złożonych recepturach:

> W książce tej zostały zamieszczone leki wykorzystywane przy leczeniu według diagnoz na podstawie pulsów, które starałem się sumiennie i dokładnie określić, aby mogła być przydatna dla konsultacji i jeżeli popełnione zostały błędy, to wystąpiły one wbrew moim zamiarom i wynikają głównie z mego braku doświadczenia. Wydaje się, że są również leki zupełnie nieznane i niemożliwe do zidentyfikowania i odnalezienia w księgach europejskich. Pragnąłem znaleźć jakieś remedium na te trudności i stąd propozycja opracowania herbarium chińskich leków, które są tam używane z uwzględnieniem ich zalet, w odpowiednich opisach oraz z zamieszczeniem ich rysunków. Jednakże choć tak długo zbierałem do tej pracy materiały, poświęcając temu swój wolny czas, wciąż jeszcze nie posiadłem zbyt wielu rzeczy i jeżeli Bóg pozwoli, wykonam tę pracę. Kiedyś, gdy wyjeżdżałem z Chin do Europy i zatrzymałem się w Goa, będąc w posiadaniu dostatecznej ilości środków na swoje wydatki, chciałem, aby przysłali mi chińskie leki, których cały katalog tutaj załączam, aby móc je następnie omówić z Europejczykami i poznać z własnego doświadczenia podobne, równie skuteczne, którymi byłoby je można zastąpić. Ostatecznie pragnienie to w tamtym czasie nie było możliwe do zrealizowania. Chciałem nabyć te leki od kupców w Indiach lub w Makau i zatroszczyłem się, aby ich nazwy z tej księgi zostały także napisane chińskimi hieroglifami. (…)
>
> Wszystkie te sprawy powinno się dobrze konsultować z moją pracą, która zajęła mi dziesięć lat wśród innych moich zajęć i obowiązków, licznych i ciężkich. Wykorzystywałem każdą wolną chwilę, co wszystko razem pozwoliło mi na sporządzenie tego, jak sądzę, wartościowego opracowania. Chwalmy więc, Czytelniku, Boga, który powołuje człowieka do życia i który, choć wyposażył nas w zalety naszej duszy, dał nam ciało śmiertelne, ale też podarował nam skuteczne leki dla jego leczenia[29].

Boym doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że aby chińskie leki mogły mieć zastosowanie w Europie, nie wystarczyło określanie ich tylko alfabetem łacińskim, bez chińskich hieroglifów, ponieważ mogło to prowadzić do późniejszych błędów w ich identyfikacji i stosowaniu. Stąd jego troska o zapewnienie, aby ich nazwy były w jego rękopisach zapisane także chińskimi hieroglifami. Jestem przekonany, że zarówno „małe herbarium", jak i to, co Boym zdążył przygotować do „wielkiego herbarium" (drugi egzemplarz i powyrywane strony z pierwszego), zostały przez Cleyera zabrane do Japonii i że z materiałów tych korzystali później też jego następcy w Nagasaki, znani ze swych botanicznych osiągnięć lekarze Kompanii: Engelbert Kaempfer, Karl Peter Thunberg i Philipp Franz Siebold[30]. Zachowane w Bibliotece Jagiellońskiej rękopisy Boyma pozwalają moim zdaniem na dokładniejsze (i bardziej obiektywne) zbadanie, w jakim stopniu zostały one później przez tych autorów wykorzystane.

[29] M. Boym, *Clavis Medica*…, s. 10–12.

[30] E. Kajdański, *Michał Boym i „Plantarum Japonicarum" Engelberta Kaempfera*, „Farmacja Polska" 1987, nr 11; *idem*, *„Receptarum Sinensium Liber" of Michel Boym*, „JANUS Revue international de l'histoire des sciences, de la medicine de la pharmacie et de la technique" 1986–1990, vol. 73.

Ryc. 1. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 11, Dwa odręczne rysunki Michała Boyma wskazujące metody pomiaru pulsu z trzema palcami przez lekarzy chińskiej medycyny tradycyjnej

Ryc. 2. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 11, Odręczne rysunki Boyma z rękopisu jego pracy o chińskiej medycynie – *Medicus Sinicus* przedstawiające dwa dodatkowe energetyczne kanały życiowe: *dumai* (kanał rządzący) oraz *renmai* (kanał funkcjonalny)

Ryc. 3. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 11, Odręczne rysunki Boyma przedstawiające ludzkie narządy wewnętrzne: pęcherz i nerki z „bramą życia" i ich kanały energetyczne

Ryc. 4. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 11, Jedna z tabel Michała Boyma wydrukowana w 1577 r., która zawiera nazwy ludzkich narządów wewnętrznych i jest zatytułowana: Pełne [*zang*] i puste [*fu*] narządy

Ryc. 5. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 11, Fragment innej tabeli odkrytej w dokumentach Boyma wskazującej sekwencję punktów do stosowania akupunktury i moksybucji, która służyła do pomocy lekarzom tradycyjnej medycyny chińskiej. Rok wydania (1597) w lewym górnym rogu napisany ołówkiem został dodany później, prawdopodobnie przez Juliusa Klaprotha (w rzeczywistości był to rok 1577 – piąty rok panowania Wanli – *dingchou*)

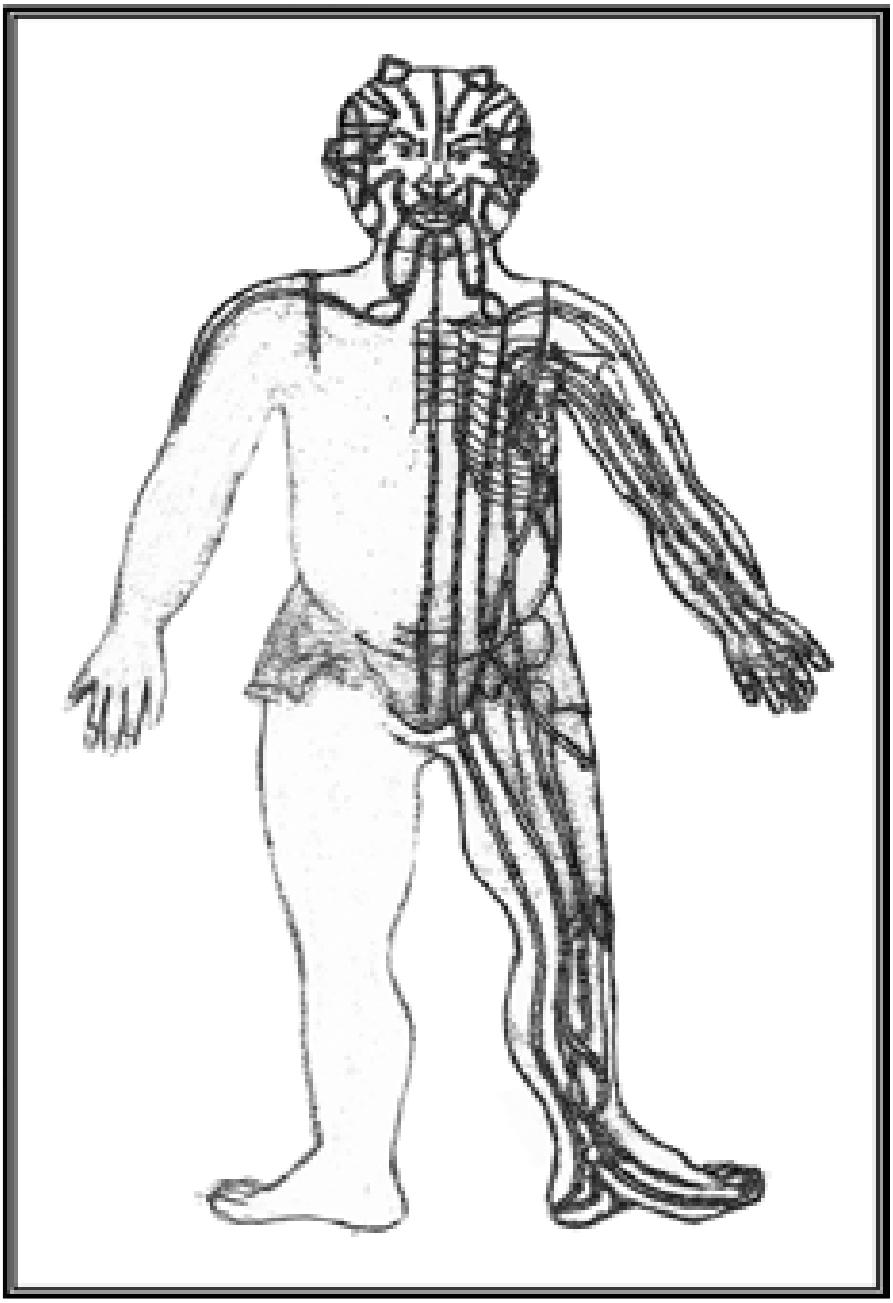

Ryc. 6. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 11, Niedokończony rysunek odręczny zrekonstruowany przez Boyma i przedrukowany w *Specimen Medicinae Sinicae* (1682) bez przytoczenia źródła

Ryc. 7. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 15, Pozostałości zniszczonego *herbarium magnum* Michała Boyma: 1) Strona tytułowa: *Sikiam Puencao Kanmu (Jijiang Bencamo Gangmu)* z łacińską inskrypcją; 2) Rysunek chińskiego żółwia *piekia* (*biejia*, pancerz *Amyda chinensis*); 3) rycina rośliny żeń-szenia i jej lokalnych substytutów (*renshen, Panax ginseng*)

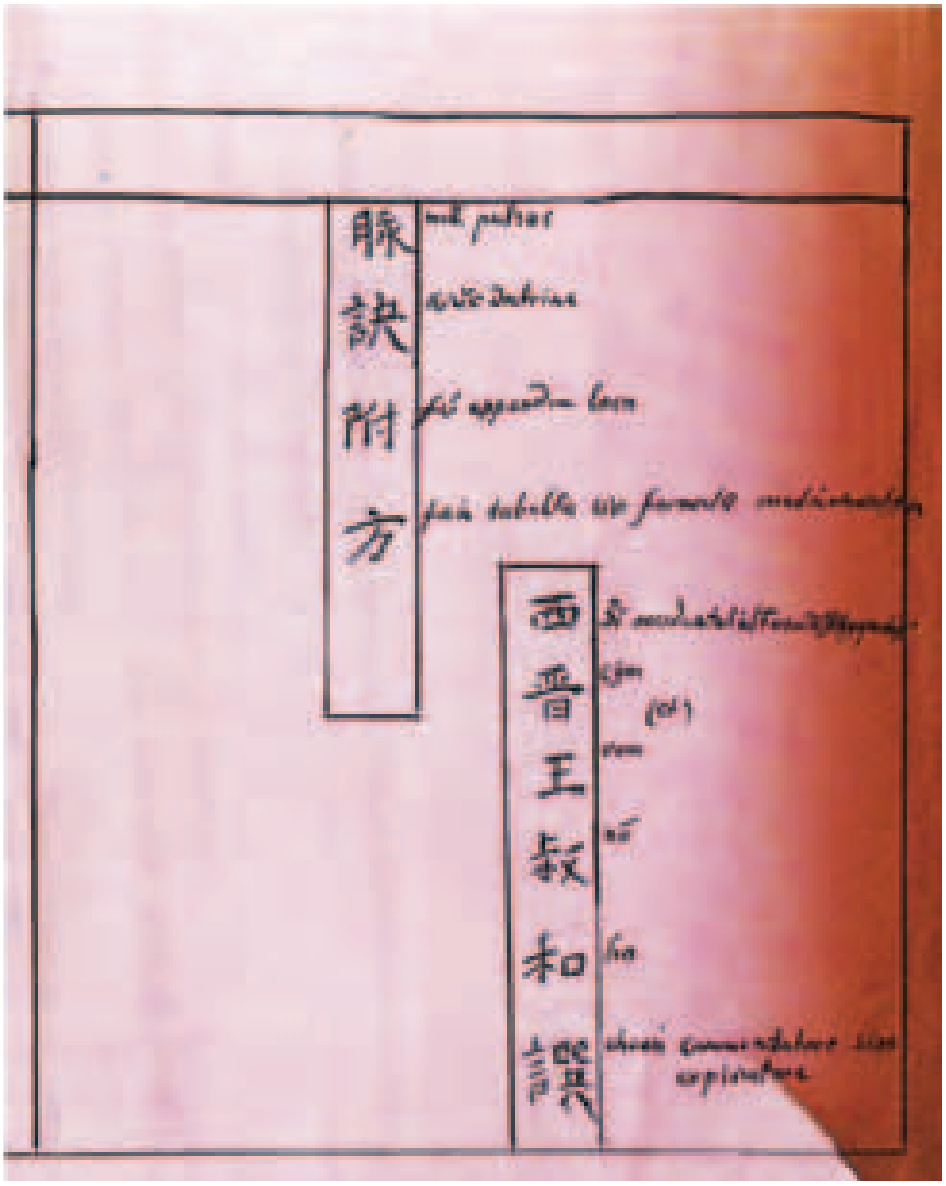

Ryc. 8. Biblioteka Jagiellońska, Ms. Sin. 16, Strona tytułowa z rękopisu Michała Boyma zawierająca tytuł *Maijue Fufang* autorstwa Wang Shuhe

SUMMARY

MEDICUS SINICUS AND RECEPTARUM SINENSIUM LIBER. ABOUT FINDING OF MICHAEL BOYM'S MEDICAL MANUSCRIPTS

In this article the Author presented – because of the necessity, in abbreviated form – the circumstances of the disappearance of medical manuscripts of one of the seventeenth-century pioneers of European sinology Michael Boym, and the circumstances of finding them in the collections of the former Prussian Library in Berlin. Some of these manuscripts has recently been found among Chinese manuscripts in the library of the Jagiellonian University in Cracow. The author has found several Chinese books, which served Boym to write his works about Chinese medicine.